

Sygn. akt I ACa 139/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. K., A. R. (1) i G. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 14 listopada 2013 r. sygn. akt I C 868/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od każdego z powodów na rzecz strony pozwanej kwoty po 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 139/14

UZASADNIENIE

Powodowie A. R. (1), G. K. i D. K. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. domagali się zasądzenia od strony pozwanej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów w kwocie po 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz na rzecz G. K. kwoty 228 000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz A. R. (1) kwoty 38 000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, a także kwoty 6000 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz na rzecz D. K. kwoty 90 000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w związku ze śmiercią C. K. (1). Nadto powodowi wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz :

- G. K. kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od powyższych kwot od dnia wydania niniejszego orzeczenia;

- A. R. (1) kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od powyższych kwot od dnia wydania niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;

- D. K. kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od powyższych kwot od dnia wydania niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwa G. K., A. R. (1) i D. K. oddalił rozliczając częściowo koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego oraz odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami postępowania.

W motywach orzeczenia wskazał na następujące fakty;

W dniu 25.09.2001r. doszło do wypadku komunikacyjnego w wyniku którego śmierć poniósł C. K. (1) który był mężem G. K. i ojcem D. K. i A. K..

W tym dniu poszkodowany poruszał się po drodze publicznej jako pieszy, prowadząc rower. Panowały wówczas złe warunki drogowe, padał deszcz, było ciemno.

Poszkodowany C. K. (1) został potrącony przez kierującego samochodem marki V. (...) M. K..

W wyniku doznanych obrażeń ciała poszkodowany zmarł. Przeprowadzone badania w postępowaniu karnym wykazało, że poszkodowany miał 2,7 promila alkoholu we krwi.

Poszkodowany poruszał się w sposób charakterystyczny dla osoby nietrzeźwej tj. zataczał się, a nawet przewracał. Inny kierujący tj. J. B., która również w tym czasie poruszała się po tej drodze swoim samochodem również o mało nie potraciła poszkodowanego jednakże poruszała się z niewielką prędkością i udało się jej ominąć poszkodowanego, który nagle wtargnął przed jej pojazd.

Do zaistnienia wypadku przyczynił się kierujący pojazdem marki V. (...) poprzez niedostosowanie prędkości do panujących warunków na drodze, albowiem poruszał się z większą prędkością niż jest dozwolona w terenie zabudowanym tj. 50-60 km na godzinę, a także przyczynił się poszkodowany poprzez nie ustąpienie pierwszeństwa na drodze nadjeżdżającemu pojazdowi. Z uwagi na fakt, że przy drodze znajdowało się pobocze pieszy powinien poruszać się poboczem, a ponadto pieszy w stanie upojenia alkoholowego i to w tak złych warunkach drogowych w ogóle nie powinien poruszać się po drodze publicznej albowiem stwarzał realne zagrożenie dla siebie i innych użytkowników drogi. Również przy wymiarze kary dla sprawcy uwzględniono przyczynienie się poszkodowanego.

Powódka G. K. była żoną poszkodowanego C. K. (1). W chwili jego śmierci mieszkali razem z dziećmi w miejscowości Ł.. W dniu wypadku mąż powódki wracał z pracy od sąsiada gdzie wykonywał prace przy garażu i miał je zakończyć, a następnie z tego powodu wprawić się w stan upojenia alkoholowego.

Wypadek wydarzył się niedaleko domu stron. Powódka wówczas nie pracowała, zajmowała się domem i dziećmi. Rodzina żyła skromnie, zdarzało się, że korzystali ze świadczeń z pomocy społecznej. Poszkodowany pomagał powódce w opiece nad dziećmi, pracował też przy domu. Byli zgodnym małżeństwem. Wspólnie spędzali wolny czas.

Powódka była silnie emocjonalnie związana z mężem, albowiem był on głównym żywicielem rodziny, rodzina korzystała też z pomocy pozostałych domowników, z którymi zamieszkiwali tj. ojca powódki i jej brata. Małżonkowie zajmowali się też posiadaniem gospodarstwem rolnym w którym hodowali inwentarz na własne potrzeby.

Ponadto poszkodowany pracował przy pracach dorywczych, potrafił układać płytki, zajmował się też tynkowaniem, czy murowaniem. Pracował głównie w sezonie, również w gospodarstwach rolnych sąsiadów po kilka dni w okresie prac rolnych, a w okresie zimowym zdarzały się okresy bez pracy. Sytuacja finansowa rodziny była trudna, zdarzało się, że korzystali z pomocy społecznej. Dom był stary i wymagał remontu.

Poszkodowany nie zgłaszał do rozliczenia rocznego żadnych dochodów, natomiast w 1999 r. C. K. (1) przebywał w ZK w T. gdzie był zatrudniony przez 2 miesiące jako tymczasowo aresztowany i z tego tytułu uzyskał wynagrodzenie w kwocie 505 zł.

Powódka G. K. wcześniej pracowała we F., potem nie pracowała i opiekowała się swoim ojcem i pobierała też z tego tytułu zasiłek opiekuńczy, pomagała też w gospodarstwie rolnym.

Po śmierci męża powódka miała poczucie osamotnienia, żalu, lęku, niepokoju i ten stan utrzymywała się przez długi okres czasu. Powódka nie mogła pogodzić się z tym dlaczego jej mąż odszedł tak nagle, kiedy był jej jeszcze bardzo potrzebny. Powódka G. K. nie korzystała po śmierci męża z pomocy psychologicznej, podobnie jak jej córka A. K.. Otrzymały jedynie pomoc lekarza rodzinnego jeżeli chodzi o leki uspokajające i nasenne. Obecnie u powódki stwierdzono głębokie zaburzenia depresyjne, wysoki poziom lęku, niepokoju emocjonalnego i napięcia, ma koszmary sennie. Ponadto niezakończony proces żałoby oraz związana z tym tendencja do izolacji społecznej uniemożliwiają stworzenie nowej satysfakcjonującej relacji. Powódka nadal wymaga pomocy psychologicznej ukierunkowanej na pogodzenie się ze stratą, z uwagi na pogłębiające się stany depresyjne wskazana jest konsultacja psychiatryczna. Silny stres doprowadził do trwałej zmiany osobowości powodując jej dezorganizację. Powódka przeżywa patologiczną żalobę, co uniemożliwia jej nawiązanie nowych satysfakcjonujących relacji. Powódka ma też tendencję do wyolbrzymiania swoich cierpień i przeżyć emocjonalnych, a osobę męża idealizuje, gdyż dawał jej poczucie bezpieczeństwa, którego obecnie została pozbawiona. Powódka boryka się również i innymi problemami życia codziennego, które dokładają jej zmartwień i jej stan emocjonalny się pogłębia. Powódka należy do osób, które nie radzą sobie ze stresem i wynika to z jej cech osobowościowych, jest to od niej niezależne obiektywnie.

Powódka A. R. (1) w chwili śmierci ojca miała 22 lata, była jeszcze osobą niezamężną, studiowała wówczas na studiach teologicznych, ale je przerwała. W chwili śmierci ojca była zatrudniona w kancelarii prawnej. Z uwagi na własne dochody nie otrzymała świadczenia rentowego. Potem powódka wyszła za mąż i ma troje dzieci.

Obecnie u A. R. stwierdzono głębokie zaburzenia depresyjne z myślami suicydalnymi ale pozbawione cech realizacji, występuje też nerwica lękowa. Stwierdzono chroniczny zespół pourazowy o znacznym nasileniu i cechy osobowości bierno zależnej. Wskazana jest dalsza konsultacja psychiatryczna i właściwa pomoc w celu odbudowania możliwości adaptacyjnych.

Gdyby podjęta została wcześniej jakakolwiek terapia to stan powódek byłby lepszy i prędzej uporałyby się z żalobą oraz zwiększyłyby swoje możliwości adaptacyjne.

Powód D. K. w chwili śmierci ojca miał 10 lat, uczęszczał do szkoły. Był emocjonalnie związany z ojcem, po jego śmierci zaczął się gorzej uczyć, miał spore problemy w szkole. Początkowo po śmierci ojca cierpiał na stres pourazowy, ale obecnie nie stwierdza się jego objawów, doszło jednak do zmiany osobowości na pasywno zależną, a zaburzenia depresyjne mają charakter umiarkowany. Obecnie również wymaga psychoterapii w celu poprawienia funkcjonowania społecznego. W chwili śmierci ojca jeszcze się uczył i nie miał własnych dochodów stąd też otrzymał od ubezpieczyciela rentę w kwocie po 200 zł miesięcznie. Ukończył technikum ogrodnicze i podejmował się prac dorywczych.

Obecnie pracuje na $\frac{3}{4}$ etatu jako pracownik restauracji za wynagrodzeniem 1000 zł netto. Rodzina utrzymywała się z prac dorywczych C. K. (1) głównie przy drobnych pracach remontowo budowlanych u sąsiadów. Ponadto powódka posiadała po swojej rodzinie gospodarstwo rolne, które małżonkowie uprawiali, w szczególności hodowali inwentarz na własne potrzeby, a jak uległ rozmnożeniu to w pewnym zakresie mogli go sprzedawać. Nie dostarczali jednak płodów do skupu lub też nie prowadzili handlu płodami rolnymi na większą, w szczególności dochodową skalę, gdyż brak na to dowodów. Po śmierci poszkodowanego nieruchomości zostały przez powódkę i jej rodzinę posprzedawane.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powodów, którzy wskutek śmierci męża i ojca doznali naruszenia dóbr osobistych w postaci ustania więzi emocjonalnej znajduje zatem uzasadnienie w treści art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego - niewątpliwym jest, że doznana przez powódkę G. K. w związku ze śmiercią męża krzywda jest bardzo duża. Śmierć osoby bliskiej jest bowiem bolesnym przeżyciem, zaś poczucie krzywdy powódki dodatkowo wzmagają fakt, iż śmierć męża była zupełnie niespodziewana i nagła. Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy uwzględnić należy również to, że powódka pozostawała w bezpośrednich i codziennych relacjach z mężem albowiem razem zamieszkiwali wraz z dziećmi i tworzyli zgodną rodzinę, zaś łączące ich więzi były bardzo silne. W związku z trudnościami życia codziennego i brakiem pracy przez oboje małżonków w różnych okresach czasu, życie rodziny nie było łatwe i niewątpliwie dostarczało stresów i poczucia niepokoju o przyszłość. Poszkodowany w wyniku wypadku małżonek pomagał powódce w pracach domowych w gospodarstwie jak i też częściowo w opiece nad dziećmi. Powódka jednak idealizuje obraz małżonka i zapomina o tym a może celowo nie wspomina, że przebywał w ZK jako tymczasowo aresztowany co zupełnie przypadkiem okazało się z informacji Urzędu Skarbowego, a także zapewne był osoba nadużywającą alkoholu, bo trzeba mieć duże doświadczenie i wprawę w picu alkoholu aby uzyskać stężenie alkoholu wynoszące 2,7 promila we krwi, co dla wielu osób może być nawet dawką śmiertelną i jeszcze poruszać się z rowerem po drodze publicznej. Tak więc zapewne relacje między małżonkami układały się różnie i trudno dać wiarę powódce, że zawsze mogła liczyć na małżonka, a jej życie było wspaniałe, pełne dobrych perspektyw, które dopiero wskutek śmierci poszkodowanego legły w gruzach. Mogli wzajemnie na siebie liczyć.

Sąd Okręgowy zauważył, że od śmierci poszkodowanego minęło 12 lat, tak więc na stan emocjonalny powodów jaki został opisany w opinii mogą mieć wpływ różne sytuacje życiowe jakich doświadczyli w okresie późniejszym związane z ogólnie brakiem pracy na rynku, niskim wykształceniem i wysokimi kosztami utrzymania co spędza sen z powiek nie tylko powodom, którzy utracili osobę bliską ale i wielu innym osobom, którzy znaleźli się właśnie w takiej sytuacji. Okoliczności te przemawiają zasadnością zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł. Kwota ta - zdaniem sądu - jest adekwatna do rozmiaru krzywdy jakiej powodowie doznali na skutek ustania więzi emocjonalnej pomiędzy nimi a C. K. (1). Uwzględnia bowiem z jednej strony cierpienia psychiczne powodów, ich natężenie, czas trwania, wpływ na codzienne życie oraz to, że traumatyczne przeżycia spowodowały wręcz trwale zmiany w sferze emocjonalnej powodów wpływając w jakimś stopniu niekorzystnie na jakość ich funkcjonowania. Z drugiej zaś strony sąd brał pod uwagę i te okoliczności, że powódka nieco idealizuje swoje relacje z mężem wskutek jego straty i braku poczucia bezpieczeństwa w chwili obecnej, jednakże nie może umykać z pola widzenia również i ta okoliczność, że jeszcze przed wypadkiem życie rodziny było skromne, pełne niepokoju o zaspokojenie potrzeb rodziny w sytuacji gdy poszkodowany jako główny żywiciel rodziny i najważniejsza osoba jak to wskazywano w pozwie nie miał stałej pracy. Wskutek śmierci męża ta już wcześniej zaburzona sytuacja emocjonalna została pogłębiona. Znamiennym jest jeszcze i ta okoliczność, że powodowie mimo tak wielkiej traumy i tak wielce tragicznych przeżyć jak to opisują w pozwie nie korzystali z pomocy psychologicznej, ani też psychiatrycznej, tłumacząc to wstydem, brakiem dostępu, to jednak jest to mało wiarygodne, albowiem w wielu takich przypadkach, które były już przedmiotem oceny sądu w innych sprawach, jeżeli rzeczywiście dochodzi do zaburzeń w codziennym funkcjonowaniu ludzie szukają takiej pomocy, zwłaszcza, że pomoc psychologiczna i psychiatryczna jest bezpłatna. W dużej mierze na stan psychiczny powodów ma wpływ to nie skorzystali z żadnej terapii i sami przyczynili się do pogłębienia stanów depresyjnych. Ponadto nie może też umykać z pola widzenia i ta okoliczność że zawsze prędzej czy później nasi bliscy odchodzą i życie nie polega tylko na tym, że liczy się na kogoś innego i nie wykazuje się własnej aktywności. Również przy wymiarze wysokości zadośćuczynienia sąd miał na uwadze przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia wypadku, wskutek którego poniósł śmierć

i zdaniem sądu stopień tego przyczynienia należy określić w 50%. Poruszanie się osób nietrzeźwych po drogach publicznych jest jednym z największych zagrożeń i to nie tylko dla tych osób, ale i dla innych uczestników ruchu, a duża doraźna pobłażania dla takich przypadków wyrażana w pozwie, jak i nadal funkcjonujące w pewnych kręgach społeczne przyzwolenie skutkują w konsekwencji tak tragicznymi następstwami. Strona powodowa nie kwestionowała ustaleń zawartych w opinii biegłego wydawanej w postępowaniu karnym, z której jednoznacznie wynika, że sposób poruszania się poszkodowanego będącego pod wpływem alkoholu miał wpływ i pozostawał w związku przyczynowo – skutkowym z zaistnieniem wypadku. Mając zatem na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, oddalił sąd żądania pozwu w pozostałej części, jako wygórowane.

W zakresie odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powodów wskutek śmierci poszkodowanego to należy się odnieść do treści art. 446 § 3 kc zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Niewątpliwie powodowie należą do najbliższych członków rodziny, jednakże winni oni również wykazać znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. W tym kontekście istotnego znaczenia nabiera uchwała 7 sędziów SN z dnia 26.10.1970 r. zgodnie z którą, aby ocenić, czy żądanie odszkodowania było uzasadnione, sąd powinien ustalić dokładnie, jaka była sytuacja życiowa rodziny zmarłego przed jego śmiercią i następnie musi zbadać, czy i o ile uległa ona pogorszeniu wskutek tego zdarzenia. W niniejszej sprawie należy podkreślić, że poszkodowany C. K. był mężem i ojcem rodziny i na nim spoczywał główny obowiązek w tej mierze. Powódka G. K. też trochę pracowała, ale jej zarobki nie były wysokie. Ponadto jak uczy doświadczenie poszkodowany jako mężczyzna z pewnością wykonywał większość trudniejszych prac fizycznych np. w gospodarstwie rolnym stąd też po jego śmierci te prace musiałyby wykonywać inne osoby i pewnie za odpłatnością.

Sytuacja rodziny była jednak ciężka jeszcze przed śmiercią C. K. (1). Poszkodowany nie miał pracy stałej tylko dorywcze, ponadto utrzymywał się wraz z innymi jeszcze osobami tj. rodzicami powódki, jej bratem z gospodarstwa rolnego, które nie wykazano, aby przynosiło znaczniejsze dochody poza tymi na własne potrzeby i doraźnej sprzedaży jak było więcej inwentarza wskutek jego rozmnożenia. Nie przedstawiono żadnych dowodów dot. sprzedaży płodów rolnych w rozmiarze pozwalającym na przyjęcie, że było ono dochodowym. W ocenie Sądu Okręgowego - oczywistym jest, że aby uzyskać przychody należy najpierw zainwestować i pokryć koszty też własnego utrzymania. Trzeba mieć na względzie i tą okoliczność, która wynika z przedłożonych dokumentów sprzedaży nieruchomości rolnych, że nie stanowiły one własności poszkodowanego, ale powódki, jej ojca i jej rodzeństwa w wyniku dziedziczenia po jej matce, tak więc i te osoby byłyby uprawnione do korzystania z gospodarstwa i dochodów jakie przynosiło. Poszkodowany potrafił wykonywać wiele prac użytecznych i potrzebnych u siebie w domu jak i też u sąsiadów, co zapewne było istotne dla funkcjonowania tej rodziny. W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy zasadnym było przyznanie na rzecz każdego z powodów odszkodowania za straty majątkowe w postaci pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie po 20 000 zł na rzecz każdego z nich obniżając je następnie o 50% z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do szkody. Powodowie nie utracili też w związku ze śmiercią poszkodowanego możliwości zarobkowania, a ewentualny brak pracy wynika obecnie z trudnej sytuacji na rynku pracy. Trzeba mieć też na względzie, że skoro powodom zasądzone zadośćuczynienie za szkody niemajątkowe tj. cierpienia psychiczne i związane z tym osłabienie możliwości życiowych i perspektyw to nie mogą zdaniem sądu domagać się zrekompensowania tych szkód również w ramach roszczenia odszkodowawczego, albowiem zwłaszcza po dodaniu § 4 do art. 446 kc jak i też po przesądzeniu przez SN dopuszczalności przyznania takiego zadośćuczynienia dla osób poszkodowanych przed tą zmianą na podstawie art. 448 i 24 kc istnieją obecnie podstawy do przyjęcia, że zadośćuczynienie obejmuje wszystkie czasem trudno uchwytnie uszczerbki o charakterze niemajątkowym, a odszkodowanie te stricte majątkowe. Dotychczasowe orzecznictwo i poglądy doktryny przewidujące niekiedy mieszany charakter roszczenia odszkodowawczego straciły na aktualności. Uwzględnić należy też, że powodowie uzyskali od ubezpieczyciela ponad 10 lat temu odszkodowania w kwocie po 5000 zł i wówczas te kwoty miały swoją realną wartość, co powinno być uwzględnione przy obecnym wymiarze wysokości odszkodowania.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do uwzględnienia roszczenia o zasądzenia renty na rzecz D. K. albowiem jako osoba jeszcze małoletnia i ucząca się otrzymywał przez cały okres nauki świadczenie rentowe od ubezpieczyciela stosowne do wysokości dochodów jakie zostały przedstawione i obowiązujących w tej materii przepisów.

Sąd Okręgowy uznał, że zasądzając odsetki od zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia kwoty uwzględniono, że roszczenia powodów w zakresie dotyczącym wypłaty świadczeń jakie miały swoje podstawy w obowiązujących wówczas przepisach tj. w zakresie odszkodowania strona pozwana wypłaciła niezwłocznie jeszcze po wypadku, natomiast niniejsze roszczenie jest dochodzone na podstawie przepisów dotyczących naruszenia dóbr osobistych i takie naruszenie musi być wykazane, a ocena zakresu naruszenia w każdej sprawie jest inna, gdyż chodzi o sprawy bardzo indywidualne takie jak przeżycia psychiczne, więzi osobiste, szczególne przeżycia co wymaga właściwej oceny i weryfikacji obiektywnej, której dokonuje sąd a nie strony. W tym stanie rzeczy odsetki zasądzono od dnia wydania orzeczenia w tej sprawie.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1, 2 i 4 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku złożyli powodowie w zakresie oddalającym powództwo:

- G. K. co do kwoty 125 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 223 000 zł z tytułu odszkodowania,
- A. R. (1) co do kwoty 125 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 28 000 zł z tytułu odszkodowania,
- D. K. co do kwoty 125 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 80 000 zł z tytułu odszkodowania, o nadto w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa o odsetki od zasądzanych kwot za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wnieśli powodowie.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że doznana przez powodów krzywda nie uzasadnia przyznania zadośćuczynienia w określonej pozwem wysokości,
- naruszenie art. 322 k.p.c. w zw. z art. 448 k.c. przez nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia i zasądzenie zaniżonych kwot;
- naruszenie art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności faktycznych wpływających na wysokość szkody majątkowej, której doznali powodowie związku ze śmiercią poszkodowanego ich męża i ojca;
- naruszenie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych;
- naruszenie art. 362 w zw. z art. 448 k.c. przez przyjęcie, że C. K. (1) przyczynił się do zaistniałego zdarzenia w 50%.

Na tych podstawach wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenia kwot wskazanych w zakresie objętym apelacją.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Przed przystąpieniem do rozważań w kwestii zarzutów apelacji wskazać należy na niewątpliwe okoliczności związane z czynnościami powodów, jakie podejmowali bezpośrednio po tragicznym wypadku ich ojca i męża, w wyniku którego ów ostatni poniósł śmierć w dniu 25 września 2001r. Otóż z twierdzeń pozwu (k.68 akt) wynika, że w dniu

29 października 2001r. powodowie zgłosili swoje roszczenia poprzednikowi prawnemu pozwanego, który dokonał likwidacji zgłoszonej szkody w dniu 6 grudnia 2012r. wypłacając na rzecz żony zmarłego w osobie powódki G. K. kwotę 5 000 zł oraz na rzecz małoletniego wówczas syna zmarłego w osobie D. K. kwotę 5 000 zł oraz przyznając na rzecz ostatniego rentę odszkodowawczą w wysokości po 200 zł miesięcznie płatną od grudnia 2002r.

W okresie kolejnych 10 lat powodowie nie podejmowali czynności związanych z uzyskaniem dalszych świadczeń, aż w październiku 2012r.(k.72 akt) złożyli ubezpieczycielowi szeroko umotywowany wniosek o wypłatę odszkodowania za straty majątkowe i niemajątkowe. Ta sytuacja faktyczna nasuwa szereg refleksji, których rozważenie w pewnej części wykracza poza ramy niniejszego postępowania, tym niemniej na użytek ocenianej sprawy łączy się z koniecznością wskazania na dwie okoliczności prawne.

Pierwsza związana jest znaczeniem upływu czasu jaki nastąpił od daty wyrządzenia szkody na kwestię wysokości świadczeń odszkodowawczych, a druga łączy się z celem uregulowania prawnego (art. 448 k.c. i 446 § 3 k.c. w brzmieniu z daty zdarzenia) związanego z dochodzonymi roszczeniami.

W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w nowszym orzecznictwie (wyroki SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Odnosząc się do wpływu, jaki wywiera moment dochodzenia zadośćuczynienia z art. 448 k.c. na jego wysokość Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku 28 maja 2013 r., I ACa 98/13 (LEX nr 1327574) wskazał, że w zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć na określoną datę, np. śmierci tej osoby. Istotne jest, kiedy krzywda ta, mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej, jest uświadamiana i najbardziej odczuwana, i jak długo taki stan rzeczy trwa.

Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe (żona czy dzieci) , to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu. Z kolei u osób małoletnich i osobowościowo nieukształtowanych oceniane zdarzenie posiada wymiar nierealny, trudny do zwartościowania, zaś efekt tego zdarzenia rzutuje bardziej na możliwość właściwego ukształtowania osobowości niżli na poziom traumatycznego przeżycia. Okoliczności te nie wymagają dowodu i są powszechnie znane.

Z kolei druga łączy się z celem przyznania ochrony w formie majątkowej art. 446 § 3 k.c.(w brzmieniu z daty ocenianego zdarzenia) i art. 448 k.c., którym jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanych krzywd moralnych oraz uszczerbku, przy dodatkowym uwzględnieniu sytuacji majątkowej poszkodowanego powstałej w wyniku zdarzenia w relacji do sytuacji sprzed tego zdarzenia.

Odnosząc powyższe do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że powódka G. K. utraciła małżonka, a zatem osobę, z którą tworzyła rodzinę i na której mogła polegać w pewnej racjonalnie rzecz ujmując wieloletniej perspektywie.

Na podstawie przeprowadzonych w postępowaniu dowodów można przyjąć za Sądem I instancji, że negatywne przeżycia powódki związane z żałobą były silniejsze niż przeciętnie obserwowane, powódka przeżywa bowiem

patologiczną żalobę. Okoliczność ta wynika z opinii biegłego i wbrew zarzutom apelacji nie stanowi dowolnego wniosku Sadu I instancji, lecz konsekwencje właściwego zobiektywizowania sytuacji faktycznej powódki w jakiej ta znalazła się po śmierci męża z uwagi na własną konstrukcję osobowościową. To te właściwości osobowe uniemożliwiają jej nawiązanie nowych satysfakcjonujących relacji. Trafnie zatem konkluduje Sąd I instancji, że właściwości osobowe powódki rzutują na wyolbrzymianie swoich cierpień i przeżyć emocjonalnych, prowadząc do idealizowania osoby męża, jako dającego jej poczucie bezpieczeństwa, którego obecnie została pozbawiona. Nie zawiera także cech dowolności teza, że powódka boryka się również i innymi problemami życia codziennego, które dokładają jej zmartwień i jej stan emocjonalny się pogłębia. Powódka należy do osób, które nie radzą sobie ze stresem i wynika to z jej cech osobowościowych, jest to od niej niezależne obiektywnie.

Tak poczynione ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie zostały przez powódkę skutecznie zakwestionowane w apelacji. Wprawdzie podniesiony został zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jest on jednak ogólnikowy. Sprowadza się w istocie do zanegowania wyprowadzonej na podstawie opinii oceny Sądu I instancji, że powódka doznała krzywdy, której rozmiar wynika z jej osobistych właściwości. Ocena Sądu I instancji przyjmując obiektywne i modelowo opisane na wstępie kryteria oceny jest w pełni uprawniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - granicę roszczeń służących do ochrony dóbr osobistych należy określić nie według subiektywnego tylko odczucia poszkodowanego, lecz w ramach obiektywnie wytyczonych przez zagwarantowany porządek prawny. A zatem, gdy zadośćuczynienie posiada kompensacyjny charakter, to nie sposób nie dostrzec, że na dzień wyrokowania w sprawie powódka rozwiązała swoją sytuację życiową wywołaną skutkami wypadku dzięki własnej umiejętności, nie korzystała w zakresie opisanym przez biegłą z pomocy psychologa czy psychiatry, stąd i skala cierpień wywołanych żalobą nie stanowi wyłącznie efektu samego zdarzenia, co określonej decyzji powódki o potrzebie pozyskania pomocy, a te ostatnie fakty nie pozostają w związku z zakresem odpowiedzialności strony pozwanej.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny za własne uznaje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące skali krzywdy i stopnia szkody wyrządzonej powódce w wyniku wypadku jej męża. Ustalone w tym zakresie zadośćuczynienie i odszkodowanie odpowiada także skali krzywdy i szkody powódki

Podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji, jednakże jako taka uwzględniać winna wszelkie okoliczności faktyczne, w tym i związane z zachowaniem osoby odpowiedzialnej materialnie za powstałą szkodę. Zauważyć bowiem należy, iż możliwość zmiany przez Sąd Odwoławczy wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wyjątkowo, gdy uwzględniając całokształt zebranego materiału dowodowego, zasądzona kwota jest niewspółmierna - rażąco wygórowana bądź rażąco niska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). W tym aspekcie nie może jednak umknąć z pola widzenia okoliczność związana z okresem, jaki upłynął od daty tragicznego zdarzenia do daty wszczęcia postępowania w sprawie oraz fakt postawy pozwanego, który wzywany do likwidacji szkód nie uchylał się od obowiązku spełniania świadczenia zgłaszanego przez powódkę w 2001r.

Jest dobrym prawem powódki (powodów) dzielenie roszczeń odszkodowawczych wywołanych tym samym zdarzeniem w warunkach, gdy straty bądź krzywda ulokowane są w różnych podstawach faktycznych i prawnych, lecz nie można odeprzeć refleksji, że w realiach niniejszej sprawy właśnie zadośćuczynienie z art. 448 k.c., a nie roszczenie z tytułu strat majątkowych (art. 446§3 k.c. w brzmieniu z daty deliktu) zaspokoić winno w okresie pierwszych lat żaloby powstały stan rozłąki i stanowić podstawę prawną roszczenia (zwłaszcza gdy się zważy zakres wykładni wówczas obowiązującego przepisu art. 446 § 3 k.c.).

Reasumując, szczególny (a wybrany przez powódkę) sposób ochrony własnych praw nie może zostać pominięty przy ustaleniu wysokości świadczenia z tytułu naruszenia dobra osobistego. Gdy od daty tragicznego zdarzenia do daty wszczęcia niniejszego postępowania upłynęło ponad 10 lat, w którym to czasie pozwany likwidował szkody w zakresie pierwotnie oczekiwanym przez powódkę, to należne jej świadczenie z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania ze szczególnej ze skumulowanej procesowo podstawy prawnej z art. 446 § 3 i 448 k.c. w ocenie obiektywnej nie powinno

przekraczać wysokości świadczenia przyznawanego w tego typu sprawach, przy uwzględnieniu obecnej treści art. 446§ 3 i 4 k.c. oraz przy uwzględnieniu świadczenia już wypłaconego i jego ekonomicznego znaczenia w dacie spełnienia przez pozwanego. I jakkolwiek zakres przedmiotowy obecnej i poprzedniej regulacji prawnej dotyczącej odpowiedzialności cywilnej za śmierć osoby bliskiej (art. 446 i 448 k.c.) nie jest tożsamy, to nie może umykać z pola widzenia jej treść i społeczna przyczyna, która w każdym przypadku związana była i jest ze skutkiem w postaci cierpienia i bólu osoby, spowodowanych utratą najbliższej osoby, zaś każdorazowe świadczenie pieniężne posiadać miało kompensacyjny charakter i odpowiadać winno - z uwzględnieniem indywidualnej sytuacji poszkodowanego - podobnej wysokości przy ocenie podobnego przypadku.

Kierując się powyższymi względami uznał Sąd Apelacyjny, że przy przyjęciu poziomu przyczynienia poszkodowanego, dodatkowa suma, wobec już wypłaconej powódce, w wysokości 25 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 5 000 zł z tytułu odszkodowania spełnia wszystkie kryteria ustawowe dla uznania jej za odpowiednią w relacji do poziomu krzywdy i szkody, co w konsekwencji czyni apelację w tym zakresie bezzasadną (aktualnie w orzecznictwie sądów krakowskich dominuje stanowisko ustalania zadośćuczynienia w typowych sprawach związanych ze śmiercią małżonka bądź rodzica na poziomie od 40 000 do 60 000 zł).

Analogiczne względy legły u podstaw uznania za własne przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych i ich prawnej oceny dokonanej przez Sąd I instancji w stosunku do pozostałych powodów. Zarówno upływ czasu, jak i sytuacja życiowa, poziom traumatycznych doświadczeń oraz postawa powodów w okresie od tragicznego zdarzenia i poziom wyrządzonej im krzywdy czy szkody (aksjologicznie w obejmującej podobną wartość chronioną – na co wskazuje treść cytowanej przez Sąd I instancji uchwały Sądu Najwyższego z 1970 r.) nie dają podstaw dla ustalenia świadczeń na wyższym poziomie od określonego zaskarżonym wyrokiem. Wbrew bowiem wskazywanym przez apelację faktom (w zakresie zasobności majątkowej powodów) nie sposób dociec argumentów, które pozwalałyby kształtować odszkodowanie w wysokości postulowanej apelacją. Umyka także z pola widzenia powodów fakt, że swoją szkodę zgłaszali poprzednikowi pozwanego bezpośrednio po wypadku i wówczas posiadali zachowaną zdolność wykazania wszystkich faktów istotnych dla ustalenia wysokości odszkodowania. Nie zachowując koniecznych dowodów, a zwłaszcza poprzestając na uznaniu wypłaconych im wówczas świadczeń za odpowiednie, dali też wyraz temu, że odszkodowanie wówczas ustalone rekompensowało poniesione przez nich szkody. Należy zatem uznać, że wszyscy powodowie nie wykazali w sprawie okoliczności faktycznych dotyczących różnicy między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Nadto – mimo odrębności regulacji prawnej z § 2 art.446 k.c. apelujący całkowicie pomija fakt wypłacania przez pozwanego powodowi D. K. renty odszkodowawczej, która przez długi okres jej wypłacania nie ulegała zmianie, co nie powinno umykać z pola widzenia w kontekście treści art.907§ 2 k.c. przy ocenie treści stosunków panujących w rodzinie powodów po śmierci ojca powoda. Jak i to, że powódka A. R. (1) z racji swoich zawodowych obowiązków (w dacie wypadku ojca) nie była osobą niesamodzielną i pozbawioną możliwości dochodzenia praw w odpowiednim zakresie. Trafnie także zwraca uwagę Sąd I instancji na fakt, że córka zmarłego jest osobą samodzielną i o uporządkowanej pozycji życiowej. W tym kontekście uznać należy, że powodowie nie wykazali w sprawie, by w wyniku śmierci C. K. (1) doszło do tak znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, które usprawiedliwiłoby zasądzenie świadczeń na wyższym od ustalonego zaskarżonym wyrokiem poziomie.

Na marginesie należy zauważyć, że mocno emocjonalny charakter motywów apelacji powodów związany z brakiem ochrony prawnej osób poszkodowanych w orzecznictwie sądowym w okresie przed 2009r. nie znajduje rzeczywistego oparcia. Zmiana treści art. 448 k.c. umożliwiająca poszkodowanemu dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie jego dobra osobistego nastąpiła w 1996r. Z kolei art. 446 § 3 k.c. od daty wskazanej wyżej zasady prawnej z 1970r. stwarzał podstawy objęcie roszczeniami szeroko pojętych szkód majątkowych, nieuchwytnych i trudnych do obliczenia. W przeciwieństwie zatem do obecnej regulacji z § 3 art. 446 k.c. nie wymagał dokładnego wyliczenia szkody. W konsekwencji w ramach poprzedniej regulacji szereg kwestii związanych chociażby z utratą osobistych starań zmarłego ojca i męża powodów a związanych z utrzymaniem i wychowaniem rodziny uwzględniane było w ramach roszczenia odszkodowawczego. Fakt, że w orzecznictwie niektórych sądów okoliczności te są obecnie pomijane przy kształtowaniu wysokości zasądzanych świadczeń nie jest prawnie doniosły.

Kwestia, czy art. 322 k.p.c. ma zastosowanie do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, podlegającego zasądzeniu na podstawie art. 445 czy art. 448 k.c., jest w doktrynie prawa cywilnego przedmiotem sporu powstałego jeszcze na tle art. 330 k.p.c. z 1930 r. i art. 165 k.z., stanowiącego odpowiedniki obecnie obowiązujących przepisów. Natomiast Sąd Najwyższy już w orzeczeniu z dnia 2 stycznia 1962 r., 4 CR 343/61 (OSNCP 1963, nr 3, poz. 59) wyraził zapatrywanie, że art. 330 k.p.c. z 1930 r. nie ma zastosowania do zadośćuczynienia. Współcześnie, m.in. w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 maja 1997 r., II CKN 162/97 (OSNC 1997, nr 12, poz. 195 i w wyroku z dnia 29 września 2000 r. V CKN 527/00 OSNC 2001/3/42, Biul.SN 2000/12/8) uznał Sąd Najwyższy, że art. 445 § 1 k.c. umożliwia ustalenie zadośćuczynienia w określonej wysokości bez potrzeby sięgania do art. 322 k.p.c. Stanowisko to podzielają sądy powszechne wszystkich instancji, gdyż zasądzając zadośćuczynienie bądź kontrolując jego zasądzenie, nie odwołują się do art. 322 k.p.c. Podziela je także skład Sądu Apelacyjnego rozpoznający niniejszą sprawę. W świetle powyższego i ten zarzut apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezbledna jest rowniez ocena Sadu I instancji o stopniu przyczynienia poszkodowanego do wypadku, co doprowadzilo do obnizzenia wysokosci zasadzonych swiadczen. Apelacja nie kwestionuje zachowania poszkodowanego przed wypadkiem, kwestionuje natomiast zasade odwolujac sie do stanowisk wyrazonych cytowanymi w apelacji orzeczeniami Sadu Najwyzszego. To prawda, ze ustalenie przyczynienia nie obliguje do zmniejszenia wysokosci odszkodowania. Tym niemniej ustalone w sprawie okolicznosci wypadku w ktorym zginal C. K. (1) wykluczaja taka mozliwosc, skoro stopien naruszenia zasad obowiazujacych pieszego w ruchu drogowym jak to bezblednie ustalil Sad I instancji znaczny (poszkodowany mial 2,7 promila alkoholu we krwi, poruszal sie po drodze w sposob niekontrolowany i charakterystyczny dla osoby nietrzezwej oraz stwarzal zagrozenie dla innych uczestnikow ruchu i jedynie fakt przekroczenia przez sprawce wypadku dopuszczalnej prędkosci pojazdu i stad wynikajacej utraty mozności unikniecia wypadku czynil zasadnym odpowiedzialnosc cywilna pozwanej), a nadto do wypadku doszlo w zlých warunkach drogowych (obciazajacych tak sprawce jak i poszkodowanego). Niewatpliwie zatem ustalenie przyczynienia w rozmiarze 50% uzasadnilo odpowiednie zmniejszenie wysokosci zasadzonego odszkodowania. Zagadnieniem wtornym jest kwestia dopuszczalnosci stosowania art.362 k.c. dla ustalenia wysokosci zadośćuczynienia. W szczegolnoscii niezaleznie od sposobu rozumienia pojecia szkody (wyłacznie jako uszczerbek majatkowy czy tez obejmujacy krzywdę) stwierdzic nalezy, ze zgromadzony material dowodowy w sprawie (porownaj motywy orzeczen sadowych w sprawach karnych) pozwalal przyjac, ze C. K. (1) przez nieustapienie pierwszenstwa nadjezdzejacemu pojazdowi przyczynil sie do wypadku (por. sentencje wyroku Sadu I instancji skazujacego sprawce czynu za przestepstwo).Stwierzenie to pozwala przypisac poszkodowanemu winę za zaistnialy skutek, co w konsekwencji nie moze pozostawac bez wplywu na okrešlenie zadośćuczynienia jako odpowiedniego. Bez wzgledu zatem na to, czy zastosowany zostanie odpowiednio przepis art.362 k.c. czy tez wysokość zadośćuczynienia poddana zostanie ocenie przez pryzmat jego „odpowiedniości” w rozumieniu art.363 § 1 i art.445§ 1 k.c. w relacji do przyczyn powstania krzywdy powodów, to kazdorazowo wynik tego rozumowania bedzie podobny. W szczegolnoscii przy ustalaniu wysokosci zadośćuczynienia za doznana krzywdę nalezy miec na uwadze, ze jego celem jest wyłacznie zlagodzenie krzywdy doznanej przez sprawce, za ktorego odpowiedzialnosc cywilna ponosi pozwany ubezpieczyciel. Gdy wspolodpowiedzialnym za zaistnialy skutek w postaci pokrzywdzenia bliskich jest takze sam poszkodowany, to i zakres odpowiedzialnoscii cywilnej sprawcy szkody nie moze siegac dalej niz wynika to z jego nagannego zachowania. W swietle powyższego i ten zarzut apelacji uznac nalezy za chybiony.

Zarzuty dotyczace naruszenie przez Sad I instancji art. 481 § 1 i 2 k.c. nie sa zasadne. Cytowane w apelacji orzecznictwo nie jest adekwatne dla niniejszej sprawy. Apelacja bowiem pomija specyficzny charakter ocenianej sprawy, a w szczegolnoscii fakty związane z odlegloscia czasowa pomiedzy zakonczonym postepowaniem likwidacyjnym, a wszczetym postepowaniem w sprawie. Tak watpliwosci jurydyczne związane z zakresem odpowiedzialnoscii cywilnej ubezpieczyciela, jak i faktyczne wyeliminowane dopiero w ramach przeprowadzonego postepowania dowodowego w postaci dowodów z opinii bieglej, czy osobowych, pozwalaly Sadowi I instancji dokonac ocene zakresu szkody i krzywdy powodów na date wyrokowania. Taki sposob ksztaltowania wysokosci swiadczenia i jego wymagalnoscii jest takze uznawany w orzecznictwie sadowym, na co trafnie wskazuje pozwany w swojej odpowiedzi na apelacje.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów, zaś o kosztach postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 98 k.p.c.